

**Agata Stolarz, „Dzielenie się pamięcią”. Praktyka i teoria historii mówionej, Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2016, ss. 334.**

Agata Stolarz podjęła temat w dużym stopniu pionierski, choć od dawna obecny w polskim dyskursie o przeszłości. Jako jedna z pierwszych o historii mówionej wypowiadała się na gruncie rodzimej historiografii Krystyna Kersten, autorka fundamentalnych dla dziejów najnowszych prac, m.in. słynnej monografii *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948* (1985 i nast. wyd.). W nieco heretycko naonczas zatytułowanym artykule *Historyk – twórca źródeł* („Kwartalnik Historyczny” 1971) dowodziła wagi tych świadectw w warsztacie historyka, dokonała ich wstępnej typologizacji, pokusiła się także o kilka, do dzisiaj ważnych, spostrzeżeń metodologicznych. W latach następnych kilku innych historyków niejako na marginesie swojej twórczości odnosiło się do specyfiki historii mówionej. Dopiero jednak w pracy Marty Kurkowskiej-Budzan *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości* (2009) w jej części teoretycznej otrzymaliśmy systematyczny wykład dotyczący tej nowej na gruncie polskim metody/dyscypliny badawczej.

Recenzowana książka, opublikowana przez lubelski Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, jest poprawioną i uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej Agaty Stolarz, napisaną pod kierunkiem Mirosława Filipowicza. Konstrukcja pracy jest klarowna, poszczególne części dobrze korespondują ze sobą. Rozdział pierwszy, zatytułowany „Pamięć jako źródło wiedzy o przeszłości”, ma w dużym stopniu charakter rozważań teoretycznych. Rozdział drugi: „Historia i metoda. Historia mówiona jako metoda badawcza, performans i współpraca” to rozważania zdominowane przez refleksję warsztatową. Kolejne partie poświęcone zostały archiwom historii mówionej, relacjom między *oral history* a studiami nad pamięcią i historiografią, wreszcie uwagom na temat roli historii mówionej w ramach, promowanej w Polsce m.in. przez Roberta Trabę, historii stosowanej.

Krótką notą nie pozwala na przywołanie choćby części wątków obecnych na łamach rozprawy Agaty Stolarz. Ograniczę się do dwóch.

Ważne wydają mi się uwagi na temat statusu historii mówionej. Przez wiele lat, zdarza się to także obecnie, definiowano ją jako jednocześnie: specyficzną opowieść o przeszłości, metodę badawczą oraz subdyscyplinę w obrębie całościowo rozumianej historiografii współczesnej. Autorka próbuje usystematyzować tę problematykę i wyraźnie opowiada się za traktowaniem historii mówionej jako „metody badawczej, a więc poddanej ustalonej dyscyplinie rozmowy z konkretną osobą o doświadczonych przez nią wydarzeniach, prowadzoną z zamiarem jej zarejestrowania, a następnie zarchiwizowania i upowszechnienia” (s. 11–12). Stolarz postuluje także, za Kurkowską-Budzan, nazywanie powstałej w wyniku wspomnianej procedury narracji mianem „historii opowiadanej”. Z takiego rozumienia przedmiotu rozważań wynika przyjęta w pracy i z sukcesem zrealizowana perspektywa podmiotowa. Stąd tytułowe „dzielenie się pamięcią”. To spojrzenie na przeszłość głęboko egzystencjalne, inspirowane m.in. tekstami Haydena White’a i Krzysztofa Pomiana.

Atutem rozważań lubelskiej historyczki jest także ich praktyczny wymiar. To książka udanie łącząca przemyślaną refleksję teoretyczną z próbami jej zastosowania w praktyce dziejopisarskiej. Z tego punktu widzenia szczególnie ważne wydają się te partie pracy, w których autorka stara się zrekonstruować sposoby rozumienia i zastosowania metody historii mówionej w obrębie różnych kierunków współczesnej historiografii (studia nad pamięcią, mikrohistoria, historia życia codziennego czy wspomniana historia stosowana). Taki charakter rozważań nadaje książce wymiar interdyscyplinarny i powoduje, że staje się ona opracowaniem wręcz podręcznikowym, adresowanym do przedstawicieli różnych dziedzin humanistyki (historia, socjologia,

antropologia kulturowa, politologia). Jednocześnie metoda czy metody historii mówionej stają się ciekawą platformą porozumienia między różnymi podmiotami zainteresowanymi popularyzowaniem wiedzy o przeszłości. Autorka otwarcie pisze o pożytkach i niebezpieczeństwach wynikających z zastosowania metody *oral history*. W dobie narastającej konfrontacji, nie tylko w Polsce, między historiografią akademicką a pamięcią, przesłanie jej książki niekiedy można odczytywać jako ostrzeżenie. Zarówno przed deprofesjonalizacją wiedzy historycznej, jak i zdominowaniem krytycznej refleksji nad przeszłością przez emancypującą się pamięć grup dotychczas marginalizowanych czy pomijanych w oficjalnym obrazie dziejów.

Z głębokim przekonaniem rekomenduję książkę Agaty Stolarz dotychczasowym i potencjalnym czytelnikom „Klio Polskie”.

Rafał Stobiecki